

HAŁASTRA, DZIEŃ JAK KAŻDY

Utwór 'DZIEŃ JAK KAŻDY' z albumu 'KOMBINATORYKA' od HAŁASTRA (premiera 2 czerwca 2020)

Dzień jak każdy, słońce góruje gdzieś nad nami, czas poranny
Zbita pioną ze współasem, czas nagli
Trasa dobrze znana, mkniemy chwile
Emocji dużo, zero rozmów, tak jak w niemym kinie
Zawsze patrzę gdzieś za okno i tak myślę
Jeśli dzisiaj jest już koniec, co zostawiam, a co przyjdzie?
Czwarty raz już papier liczę, biały ślad na Władka licu
To nie podróż życia jak do Władka w lipcu
Przeliczam piąty, dla pewności - sztuk dwieście
Ja umysł ścisły, wiec gotowy na te szybkie cyfry (już jestem)
To te miejsce, chłodne wnętrze, bije serce
Zdawkowy dialog, biorę swoje, wychodzę jak najprędzej
Klatka, patio, no i lecę już powoli
Czeka auto, na osiedle kurs powrotny
Miałem w planach dzisiaj ten wieczorny trening
Ale po wszystkim spałem więcej niż na bieżni

Otwierasz oczy, czujesz życia ucisk
Wychodząc z domu nie wiesz czy w ogóle wrócisz
Otwierasz oczy, czujesz życia ucisk
Wychodząc z domu nie wiesz czy w ogóle wrócisz

Łobuz się na klapę wpierdala
Łobuz drze hałapę jak wariat
Ja tutaj właśnie krańcuję blanta
Dystans mam do świata, niech się dzieje co ma dziać
Gleba, leżym kurwa jak siemasz
To nie siesta, choć godzina jest odpowiednia
Pachnie amelia, ale widzę skurwiela
Jak szuka szczęścia, nie w swoich rzeczach
Państwo policyjne, jebani służbiści
Prawo wadliwe, nie służy uczciwym
Dostaniesz pińcet, będzie na waciki
Oddasz trzy razy tyle, ale większość tego nie widzi
Robota szama i wyro, tak w kółko
Aby się życie toczyło, aby było zdrówko
Życie ma sens, jak pamiętniki z wakacji
A jebał to pies, odpal se fajkę